

# PERSPECTIVA

LEGNICKIE STUDIA TEOLOGICZNO-HISTORYCZNE

Rok XII 2013 nr 1 (22)

TOMASZ JACEK LIS

## BOSANSKI PRIJATEL IVANA FRANJO JUKICIA

Historia Bośni stanowi w Polskiej historiografii ogromną lukę. Podczas gdy dzieje innych państw byłej Jugosławii doczekały się wielu pozycji im poświęconych, dzieje Bośni nadal pozostają dla polskojęzycznego czytelnika wielkim znakiem zapytania. Sytuacji tej nie zmieniła publikacja A. Gizy z 2002 r., która stanowiła bardziej przyczynek do zaprezentowania historii tego niewielkiego kraju w XIX i na początku XX w. niż publikację wyczerpującą temat<sup>1</sup>. Poza A. Gizą żaden z wybitnych polskich bałkanistów nie poświęcił choćby jednej szerszej publikacji wydarzeniom z dziejów Bośni i Hercegowiny. Tym bardziej temat działalności franciszkanów jest polskiemu czytelnikowi prawie nieznanym. Użyłem terminu „prawie”, ponieważ przy okazji zajmowania się działalnością dyplomatyczną na Bałkanach Hotelu Lambert, P. Żurek i J. Skowronek dotykali problemu konfliktu franciszkanów z biskupem Sarajewa Barisiciem<sup>2</sup>. Dlatego uważam, że warto przynajmniej w bardzo ogólnym zarysie zaprezentować sylwetkę jednego z najważniejszych bośniackich bohaterów XIX stulecia, a także jego największe dzieło, pierwsze bośniackie czasopismo *Bosanski Prijatelj*. Zanim jednak przywołam sylwetkę I.F. Jukicia, poświęcę fragment tekstu na wprowadzenie czytelnika do tematu.

---

<sup>1</sup> A. GIZA. *Bośnia i Hercegowina w dobie tureckiego i austriackiego panowania*. Szczecin 2002.

<sup>2</sup> P. ŻUREK. *Chorwaci w polityce Hotelu Lambert*. Warszawa 2005 s. 94–96, 135–136; J. SKOWRONEK. *Polityka Bałkańska Hotelu Lambert (1883–1856)*. Warszawa 1976.

## 1. WŁADZA FEUDALNA W BOŚNI

Bośnia po upadku ostatniego z królów Stefana Tomasevicia znalazła się w strefie wpływów osmańskich<sup>3</sup>. Fakt ten spowodował całkowitą zmianę w strukturach społecznych zarządzających krajem. Od tego momentu prawowitymi obywatelami stali się tylko wyznawcy islamu, dzięki czemu mieli wyłączność na piastowanie funkcji państwowych. Niewierni, pozostający przy swojej religii, nie mogli brać udziału w życiu publicznym kraju<sup>4</sup>. Zgromadzeni oni byli w tzw. milletach. Powstanie takich zwartych grup wyznaniowych z władzą pozostającą w rękach przywódcy duchowego miało swój początek w podbojach, jakie prowadzili Osmanie w XIV i XV w. Kiedy Wielka Porta zajmowała nowe tereny, świecka władza administracyjna najczęściej opuszczała terytorium. W tym momencie jedynymi przedstawicielami miejscowych pozostawali przedstawiciele kościoła. To właśnie oni reprezentowali swoich wiernych przed obliczem władz muzułmańskich<sup>5</sup>. Osmanie chętnie współpracowali z elitami religijnymi podbitych narodów, ponieważ tym samym zrzucali na nie odpowiedzialność utrzymania porządku w danym milecie. Tym samym nie ingerowali w jego życie wewnętrzne, dając pełnię praw hierarchom kościelnym.

Gdy Bośnia stała się kolejną europejską prowincją w Imperium Osmańskim, wielu chrześcijan opuściło ten kraj. Likwidacji uległy również biskupstwa, które przeniesiono do Splitu i Djakova. W konsekwencji jedynymi katolickimi duszpasterzami pozostali franciszkanie. Już od początku potrafili wywalczyć dla siebie szczególne prawa i przywileje. Bez przeszkód mogli głosić słowo Boże i pełnić obowiązki duszpasterskie. Co więcej, byli zwolnieni ze wszystkich trybutów i danin na rzecz sułtana<sup>6</sup>. Sytuacja zaczęła się zmieniać na niekorzyść dla chrześcijan wraz z postępującym rozkładem państwa osmańskiego. Gdy władza centralna traciła wpływy, lokalni zarządcy stawali się praktycznie samodzielnymi władcami. W tym momencie przywileje otrzymane w przeszłości od sułtanów na niewiele się zdawały, ponieważ nie były respektowane przez zarządzających prowincją suwerenów.

<sup>3</sup> P. WRÓBEL. *Krzyż i półksiężyc*. Kraków 2000 s. 163–166.

<sup>4</sup> D. QUATAERT. *The Ottoman empire*. Cambridge 2005 s. 93–96.

<sup>5</sup> B. JELAVICH. *Historia Bałkanów wiek XVIII i XIX*. Kraków 2005 s. 59.

<sup>6</sup> Zaraz po opanowaniu Bośni fra Angjelo Zvezdovic udał się przed obicze sułtana Mehmeda II Zdobywcy, by nakreślić mu sytuację chrześcijan, a także walczyć o jak największą dla nich swobodę. Również później wielokrotnie władcy w Konstantynopolu potwierdzali szczególne przywileje dla franciszkanów. Por. H. ZORANIĆ. *O etnogenezi Bosnjaka-Bosnjaka*. Sarajevo 2009 s. 448. Także: M. NEDIĆ. *Stanje redodrzave Bosne Srebrence*. Dakovo 1884 s. 26–27, 33.

Samowola agów oraz begów<sup>7</sup> była odzwierciedleniem raka, jakim był kryzys władz w Stambule, który drążył od środka państwo osmańskie<sup>8</sup>. Problem ten będzie towarzyszył Porcie przez cały XIX w. i początek XX, doprowadzając ją w końcu do upadku. Niektóre koła na dworze sułtana zauważały problem i starały się mu przeciwdziałać. Pierwsze, nieśmiałe próby reform zaczęto przeprowadzać już pod koniec XVIII stulecia. Były one jednak mało radykalne i nie przynosiły większych zmian<sup>9</sup>.

W efekcie rozkład państwa i samowola zarządców poszczególnych prowincji rozwijała się w najlepsze. Podczas gdy oczy Europy zwrócone były na sprawy Grecji i Egiptu, gdzie toczyły się walki, w Bośni grupa feudałów z Husejnem-kapetanoviciem na czele zdecydowała się podnieść bunt, którego celem byłoby stworzenie autonomicznej prowincji Bośni i Hercegowiny<sup>10</sup>. Ten pierwszy, tak wyraźny objaw nieposłuszeństwa ze strony agów i begów wywołał w Stambule wielki szok. Był on tym większy, że buntownicy posiadali środki pozwalające im na prowadzenie równorzędnej walki z oddziałami tureckimi, przysłanymi do pacyfikacji rewolty<sup>11</sup>. Mimo kilku zwycięstw na początku wojny, agowie musieli po pewnym czasie uznać wyższość osmańskiego oręża i przełknąć gorycz porażki.

Ten akt nieposłuszeństwa, a także inne wydarzenia (powstanie Muhammada Alego w Egipcie i walka narodowowyzwoleńcza w Grecji) mające groźniejsze konsekwencje dla stabilności Imperium Osmańskiego, spowodowały zdecydowanie bardziej daleko idące kroki w celu zreformowania przestarzałego systemu<sup>12</sup>.

Epoka tanzimatu określana jest przez historyków jako próba zeuropeizowania i zreformowania Wielkiej Porty. Było to kompleksowe zadanie obejmujące wszystkie sfery życia państwowego; od zmian w armii (np. likwidacji korpusu janczarów), poprzez zmiany agrarne, na ubiorze kończąc. Dla europejskich części Imperium najwięcej zmian przyniosły reformy rolne, gdzie system timar<sup>13</sup> zaczął być przekształcany w prywatne folwarki. Najwięcej niepokojów wywołało to w Bośni, gdzie

<sup>7</sup> Mianem agów i begów nazywano poturczonych potomków byłej klasy szlacheckiej Bośni. Po upadku królestwa Bośni w 1463 r., by utrzymać swoją dotychczasową pozycję i móc pełnić funkcję administracyjne bądź wojskowe, całe rody możnowładcze decydowały się na zmianę religii. Por. D.P. HUPCHICK. *The Balkans, from Constantinople to Communism*. New York 2004 s. 151.

<sup>8</sup> Najlepszym obecnie opracowaniem dotyczącym tego tematu, dostępnym w języku polskim jest książka: H. INALCIK, D. QUATAERT. *Dzieje gospodarcze i społeczne Imperium Osmańskiego*. Kraków 2008.

<sup>9</sup> J. SKOWRONEK, M. TANTY, T. WASILEWSKI. *Historia Słowian południowych i zachodnich*. Warszawa 1988 s. 242.

<sup>10</sup> H. KAMBEROVIC. *Husein – Kapetan Gradiscevic*. Sarajevo 2002 s. 27.

<sup>11</sup> N. MALCOLM. *Bosnia a short history*. London 1994 s. 121–122.

<sup>12</sup> Dla jasności mojego wyводу pozwolę sobie tylko wspomnieć o epoce tanzymatu, a także o tym, czym się cechował ten okres i jakie miał konsekwencje dla Bośni i Hercegowiny. Będzie to jednak informacja niepełna, którą czytelnik powinien uzupełnić we własnym zakresie.

<sup>13</sup> Timary były to nadziały, jakimi sułtan obdarowywał walczących dłań wojowników. Była to nie tylko ziemia, ale także ludzie, którzy nań mieszkali. Por. QUATAERT. *The Ottoman empire*. s. 28.

miały one specyficzny lokalny charakter. Od tego momentu (od 1593 r.) „wojenne lenno, timar, zostaje dziedziczny. Służba w wojsku nie była więc jedynym warunkiem otrzymania timaru, ponieważ należał się po rodzicach”<sup>14</sup>. Co do skuteczności tej reformy zdania naukowców są podzielone<sup>15</sup>. Niemniej jednak zmiany wydawały się przynosić pewne korzyści, zwłaszcza dla chrześcijan, którzy przynajmniej na papierze zyskali równe prawa z muzułmanami<sup>16</sup>.

Do prób przywrócenia zwierzchnictwa Stambułu nad Bośnią bardzo negatywnie odnosili się bośniaccy feudałowie. Naturalną kolejną rzeczą wszystkie zarządzenia, czy to reformujące stosunki agrarne, czy to nadające większe prawa chrześcijanom, były traktowane jako zamach na ich pozycję i próbę ograniczenia ich władzy. W konsekwencji doszło do kolejnego aktu nieposłuszeństwa i buntu lokalnych władców przeciwko władzy sułtana. W tym konflikcie, podobnie jak poprzednio, chrześcijanie opowiadali się za władzą w Stambule, widząc w nim jedyną alternatywę dla wszechwładnych agów i begów. W sierpniu 1850 r. do Bośni wkroczyły oddziały Omera-Paszy, tureckiego generała, którego celem było zdławienie rewolty do jakiej doszło w Bośni. Wraz z pomocą Mehmed-beja Łaskiego, Jakuba-agi Ilińskiego, a także Mahmuda-agi Freuda – Polaków w armii tureckiej, zdołał zdławić bunt nieposłusznych agów i begów<sup>17</sup>. Zwycięstwo okazało się dużo bardziej brzemienne w skutkach niż to z lat trzydziestych. Pierwszą istotną zmianą było przeniesienie stolicy z Trawnika do Sarajewa. Wprowadzono instytucję policji, a także zaczęto planować budowę pierwszego szpitala wojskowego<sup>18</sup>.

Okres walk ze zbuntowanymi możnowładcami bośniackimi przypadł na bardzo ważny, z perspektywy Słowian południowych, okres. Powoli za sprawą chorwackich patriotów zaczął się budzić oddolny ruch zwany iliryzmem. Epatował on swoimi wzniosłymi ideami na wszystkie państwa słowiańskie na Bałkanach. Pomysł odrodzenia narodowego, a raczej jego szerszy kontekst sojuszu Słowian południowych, docierał do Bośni poprzez jedynych przedstawicieli inteligencji katolickiej w tym kraju, duchownych franciszkańskich. Zakonnicy w znakomitej większości wywodzili się z ludu, mówili tym samym językiem, zachowywali tra-

<sup>14</sup> A. ALIC. *Pokret za autonomiju Bosne od 1831 do 1832 godine*. Sarajevo 1996 s. 42.

<sup>15</sup> J. Reychman w swojej monografii *Historia Turcji* wskazuje na niewielkie zmiany i realny brak poprawy sytuacji chłopów, którzy nadal musieli pracować w ramach folwarku. Por. J. REYCHMAN. *Historia Turcji*. Wrocław 1973 s. 207–208. Innego zdania jest brytyjski uczonec S.K. Pavlowitch, który w przeciwieństwie do Reymana uważa, że reformy z lat trzydziestych XIX w. przyniosły pewne pozytywne zmiany. Na szczególną uwagę, jego zdaniem, zasługuje dekret sułtana z 1839 r., w którym zrównał w prawach wszystkich poddanych, także niemuzułmanów. Por. S.K. PAVOWITCH. *Historia Bałkanów 1804–1945*. Warszawa 2009 s. 83–84.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> R. DOBROŁĘCKI. *Udział Polaków w walkach wewnętrznych w Bośni w latach 1850-1851*. „Balcanica Posenansia” 6:1993 s. 81–84.

<sup>18</sup> M. IMAMOVIC. *Historija Bosnijaka*. Sarajevo 2006 s. 341–342.

dycję i obyczaje. Bardzo wiele łączyło ich z Chorwacją, gdzie narodził się iliryzm. Tym samym franciszkanie stali się krzewicielami nowej idei w swoim kraju.

Klasztory w Fojnicy, Kresevie, a także Sutjesce były kuźnią młodych bośniackich duchownych. Stamtąd wyruszali oni na studia do Rzymu, gdzie otrzymywali wyższe wykształcenie<sup>19</sup>. Oprócz oczywistej roli edukacyjnej klasztory te, z największym Fojnickim na czele, stały się miejscem, gdzie młodzi kandydaci na duchownych mogli uczyć się historii i kultury Bośni. Absolwentów tych ośrodków edukacyjno-wychowawczych cechował głęboki patriotyzm, a także poczucie misji względem ludu. Czuli się oni po trosze strażnikami bośniackości. Były to miejsca, gdzie nowa idea wspólnoty wszystkich Słowian znalazła najwięcej entuzjastów. Szczególnie młoda generacja franciszkanów, przesyconych ideami narodowymi najaktywniej angażowała się w działalność odrodzeniową na ziemiach Bośni i Hercegowiny. Wielką rolę w zaszczepleniu ideałów ruchu iliryskiego odegrało kilkunastu młodych franciszkanów z Ivanem Franjo Jukiciem i niekwestionowanym przywódcą katolików bośniackich w 2 połowie XIX w. Grgo Marticiem. To oni mienią się pionierami ruchu odrodzeniowego w Bośni i Hercegowinie.

## 2. ŻYCIE I DZIEŁA IVANA FRANJO JUKICIA<sup>20</sup>

Zwłaszcza pierwszy z nich, fra Ivan Franjo Jukic, występujący w historii także jako Slavoljub Banjalucanin<sup>21</sup>, był osobą, która całe swoje krótkie 38-letnie życie poświęciła na budzenie świadomości narodowej wśród Bośniaków. Urodził się w Banja Luce 8 lipca 1818 r. Był najstarszym dzieckiem Jozo Jukicia i Klary z Jurićów. Oprócz niego rodzice posiadali jeszcze młodszą córkę i syna. W jego domu panowało ogromne poszanowanie dla kultury i tradycji. Bardzo wczesnie stracił ojca, który zmarł w wyniku epidemii cholery. Od tego momentu cała odpowiedzialność

<sup>19</sup> W. GLUCK. *Sarajewo 1914. Historia zamachu sarajewskiego*. Kraków 1935 s. 29.

<sup>20</sup> Postać Ivana Franjo Jukicia zajmowali się wyłącznie historycy na Bałkanach. Jako pierwszy sylwetkę franciszkanina opisał T. ALAUPOVIC. *Ivan Francjo Jukic*. Sarajevo 1907. Rok później wyszła praca zbiorowa pod redakcją A. Coricia: *Zivot i rad Ivana Franjo Jukicia*. Sarajevo 1908. Za czasów Królestwa SHS i późniejszej Jugosławii nie pojawia się żadna warta wzmianki publikacja, zajmująca się franciszkaninem. Dopiero po II wojnie światowej, za czasów socjalistycznej Jugosławii do tego tematu powrócił w swojej książce I. KECMANOVIC. *Ivo Franjo Jukic*. Beograd 1963. Zbiór listów bośniackiego duchownego w latach 70. opracowała i wydała para historyków M. MILJANOVIC, A. LILJAK. *Ivan Franjo Jukic, dokumentarna grada*. Sarajevo 1970, a także B. CORIC. *Sabrana djela*. T. III. Sarajevo 1903. Najnowszym opracowaniem poświęconym Jukiciowi jest książka I. PRANJKA. *Izbrana djela*. Sarajevo 2001. Jak widać, życie i twórczość franciszkanina nie wyszły poza półwysep bałkański, o czym świadczy brak jego biografii w innych krajach spoza terenu byłej Jugosławii. W Polsce nie udało mi się nawet znaleźć osobnego artykułu poświęconego tej postaci.

<sup>21</sup> Jukić bardzo często używał pseudonimów, by podkreślić swoje sympatie do Słowian i ruchu iliryskiego. Dlatego, zwłaszcza w listach, spotykamy jego podpis Jukic Ilir.

za wychowanie dzieci spadła na matkę. To ona posłała młodego Ivana do klasztoru w Fojnicy. Wstępując tam w 1833 r., przyjął imię Franjo. Po dwóch latach, z polecenia kontrowersyjnego biskupa fra Rafo Barisicia został przeniesiony do głównego seminarium w Zagrzebiu. To tam młody seminarzysta miał okazję po raz pierwszy zapoznać się z iliryzmem<sup>22</sup>. Wykłady z filozofii, a zwłaszcza pisma i książki promujące odrodzenie Słowian, wywarły ogromne wrażenie na młodym duchownym. Celem iliryzmu było pobudzanie świadomości narodowej wśród Chorwatów, przypominanie im historii ich przodków, a także pielęgnowanie tradycji poprzez spisywanie ludowych pieśni i przypowieści. W Zagrzebiu zainteresował się historią Słowian południowych. W celu pogłębienia swojej wiedzy udał się na krótki czas do Dubrownika, gdzie mógł przeglądać liczne dokumenty zachowane w tamtejszym archiwum<sup>23</sup>. To tam po raz pierwszy zaświtał mu w głowie pomysł stworzenia czasopisma, które pełniłoby podobną rolę jak *Novine Hrvatske*, gdzie można by promować bogatą kulturę i historię Bośni i Bośniaków.

Jak pisze przyjaciel Jukicia, fra Grgo Martić w przedmowie do wspólnego dzieła o narodowych pieśniach Bośni i Hercegowiny, po przeniesieniu się do Bośniackiego miasta Varcar Vakufu „Zbierał wszystkie narodowe pieśni, ludowe legendy i przysłowia, a także wszystkie inne przekazy ludowe, spisywał je i wydawał”<sup>24</sup>. By zebrać jak najwięcej informacji, udał się w podróż po Bośni. Swoje wrażenia z tej podróży spisał w formie pamiętnika. Niestety, zanim zdążył go opublikować, pierwszy rękopis jego pracy uległ zniszczeniu. To niepowodzenie nie zniechęciło młodego mnicha i nie przerywał swojej misji. Nadal przemierzał Bośnię i zbierał ustne przekazy, dowody historii i tradycji Bośni. Badał także florę i faunę swojego kraju, skrzętnie notując wyniki swoich obserwacji. Jego zainteresowanie folklorem ludowym wpisywało się w ogólny trend, jaki wówczas panował wśród zwolenników iliryzmu. Dokonania Jukicia na tej płaszczyźnie są dzisiaj nie do przecenienia. Dziesiątki zapisanych stron z pieśniami i przysłowiami są wielkim skarbem i spuścizną po przodkach, a także najlepszym dowodem determinacji, z jaką franciszkanin pełnił swoją misję<sup>25</sup>.

Z bogatej korespondencji, jaką po sobie pozostawił, wynika, że konsultował się z najważniejszymi postaciami iliryzmu: słoweńskim poetą Stanko Vrazem, którego poznał w 1842 r. w drodze z Zagrzebia do Bośni, a także Ljudevitem Gajem. Dzielił się z nimi refleksjami na temat dalszej działalności ruchu i jego rozwoju.

<sup>22</sup> ALAUPOVIĆ. *Ivan Franjo Jukic*. s. 5–6.

<sup>23</sup> Dokumenty zgromadzone w Archiwum Dubrownickim są o tyle interesujące dla badacza słowiańszczyzny, ponieważ wiele dokumentów, a także rozpraw i ksiąg napisanych było w dialekcie sztokawskim, który posłużył reformatorom języka chorwackiego jako wzór. Dlatego Dubrownik był traktowany niejako Mekka dla ilirystów. Por. J. RAPACKA. *Republika Dubrownicka*. Sejny 2005.

<sup>24</sup> F.J. JUKIC, G. MARTIĆ. *Narodne pjesme Bosanske i Hercegovacke*. Osiek 1858 s. 15.

<sup>25</sup> ALAUPOVIĆ. *Ivan Franjo Jukic*. s. 10–12.



Często też zwracał się z prośbą o różnego rodzaju materiały, słowniki, książki, które pomagały mu w dalszej pracy<sup>26</sup>.

Ponadto przekazywał im zebrane przez siebie materiały, które następnie publikowano w czasopismach. Duża część korespondencji z Gajem z początku lat czterdziestych dotyczy jego wędrówki po Bałkanach (głównie Dalmacji, a także Bośni i Hercegowinie) i jej opisu. Jej fragmenty Jukić publikował w *Daniccy Iliryskiej*, najważniejszym piśmie ilirystów wydawanym w Zagrzebiu przez Gaja. Tym samym Jukić stał się czołowym przedstawicielem iliryzmu w Bośni. Jego nazwisko wymieniano obok Vuka Karadzicia, Ljudevita Gaja czy Stanko Vraza<sup>27</sup>. Tekst ten miał kapitalne znaczenie dla promocji Bośni i Hercegowiny wśród ilirystów. Po raz pierwszy Bośnia została zauważona, z wyczerpującej relacji Jukicia wiele osób mogło się dowiedzieć o bogatej historii tego kraju, a także współczesnych problemach, jakie trapią jego mieszkańców<sup>28</sup>. Biorąc pod uwagę izolację, w jakiej pozostawała Bośnia przez wiele stuleci, i brak rzetelnych informacji na temat sytuacji wewnętrznej, można śmiało stwierdzić, że teksty franciszkanina były prawdziwą skarbnicą wiedzy dla wszystkich interesujących się słowiańszczyzną południową. Co najistotniejsze, udowodnił, że jego kraj znajduje się w tej samej słowiańskiej rodzinie co Serbia czy Chorwacja, pomimo okupacji osmańskiej. W 1851 r. Ljudevit Gaj napisze o pracy franciszkanina, że dzięki niej udowodniono, iż Bośnia jest słowiańska „z krwi i z języka”<sup>29</sup>. Tym samym Jukić stał się czołowym przedstawicielem iliryzmu w Bośni. Relacje z jego podróży, wydane w całości w 1953 r., nawet dzisiaj stanowią kapitalne źródło informacji dla historyka. Z wielką dokładnością opisywał każde miasto, które mijał na swej drodze<sup>30</sup>. Szczególnie interesujące, z punktu widzenia nie tylko historyka, ale także kulturoznawcy czy etnografa, są opisy życia ludzi, których młody mnich spotykał w czasie wędrówki, ich zwyczaje, a także ludowe podania i legendy<sup>31</sup>.

Jego podróż przebiegała przez najważniejsze miasta w kraju: Sanski Most, Bihać, następnie Banja Lukę, Travnik, by wreszcie powrócić do klasztoru w Fojnicy w 1846 r. Spędził tam 3 lata, po czym przeniósł się ponownie do Travnika. W czasie pobytu w Fojnicy, oprócz swoich dotychczasowych obowiązków związanych z pogłębianiem wiedzy o folklorze bośniackim, zajmował się także pra-

<sup>26</sup> *Tamże*. s. 54–63

<sup>27</sup> „Danica Iliryska” była naczelnym organem prasowym ilirystów. Wyrażała ich poglądy polityczne, a także propagowała wydarzenia kulturalne i literackie. Zwolennicy idei iliryzmu prezentowali stanowiska z narodowego punktu widzenia, dzięki czemu czytelnicy dowiadywali się o sytuacji nie tylko Chorwatów, ale także innych narodów słowiańskich zamieszkujących Bałkany. Zob. P. ŽUREK. *Hotel Lambert i Chorwaci*. Warszawa 2005 s. 52–53.

<sup>28</sup> I.F. JUKIĆ. *Zemljopisno-povestno opisanje Bosne*. „Danica Iliryska” 1841 nr 28 s. 113–115; nr 29 s. 117–120; nr 30 s. 121–123; nr 31 s. 126–127.

<sup>29</sup> ALAUPOVIC. *Ivan Francjo Jukić*. s. 44.

<sup>30</sup> I.F. JUKIĆ. *Putopisi i istorisko-Etnografski Radovi*. Sarajevo 1953 s. 126–127.

<sup>31</sup> *Tamże*. s. 101–104.

cą pedagogiczną. Jako nauczyciela znamionowało go przywiązanie do wartości chrześcijańskich, a także patriotycznych. W swoich podopiecznych chciał zaszczerpić ducha narodowego. Co ciekawe, jego uczniami byli nie tylko katolicy, ale także młodzież prawosławna. Było to kolejnym dowodem na uniwersalistyczne i ponadwyznaniowe przekonania, jakim służył Jukić<sup>32</sup>.

Początek lat pięćdziesiątych był trudny dla całej Bośni, w tym także dla Jukicia. Walka nieposłusznych Agów i Begów mocno odbiła się na kondycji całego kraju. Ciągłe niepokoje uniemożliwiały wszelkiego rodzaju podróże. W tych trudnych dniach młody mnich jednak nie próżnował i konsekwentnie realizował swoje plany. Podczas gdy wokół szalała zawierucha wojenna, a wojska Omer-paszy pacyfikowały zbuntowanych wielmożów, Jukić, dzięki pomocy swoich chorwackich przyjaciół, powołał do życia pierwsze w historii Bośni czasopismo *Bosanski Prijatelj*<sup>33</sup>. Wydarzeniu temu należy poświęcić większy ustęp, dlatego na razie ominę ten istotny epizod w życiu franciszkanina i skupię się na dalszym przybliżeniu jego sylwetki czytelnikowi.

Jego zbyt śmiałe żądania w stronę nowych władz spowodowały, że musiał opuścić swoją ojczyznę. Nie jest jednak do końca jasne, skąd taka drastyczna decyzja Omer-paszy, by wygnąć z kraju franciszkanina<sup>34</sup>. Dziwi to tym bardziej, że kontakty między nimi układały się dotychczas całkiem poprawnie i nic nie zapowiadało tak nagłej zmiany stanowiska tureckiego namiestnika w stosunku do duchownego. Jak się okazało, była to banicja dożywotnia i Jukić już nigdy miał nie ujrzeć tak ukochanego przezeń dorzecza Neretwy. Był to dla niego ogromny cios. Tym bardziej, że przecież teraz, po upadku butnych i mściwych możnowładców lokalnych mógł liczyć na swobodniejszy rozwój swojego pisma i większe przywileje. Niestety, jego przewidywania okazały się mieć niewiele wspólnego z rzeczywistością. Jego sytuacja była najlepszym przykładem na to, jak nowe władze postępowały z chrześcijańskimi mieszkańcami kraju.

Franjo udał się najpierw do Stambułu, gdzie franciszkanie również mieli swoją siedzibę<sup>35</sup>, a następnie do Rzymu. Tam starał się wywalczyć dla siebie możliwość powrotu do ojczyzny. Bezskutecznie. Częste podróże, nieustanny stres oraz brak odpowiedniej opieki lekarskiej zrujnowały zdrowie młodego duchownego. W wiecznym mieście męczył go głód i ubóstwo. Dlatego po krótkim czasie powrócił na Bałkany do chorwackiej Dalmacji. Chciał przebywać jak najbliżej ojczyzny. Trudne doświadczenia odcisnęły piętno na jego zdrowiu. Wycieńczonego w 1856

<sup>32</sup> ALAUPOVIC. *Ivan Franjo Jukic*. s. 47–52.

<sup>33</sup> E. HAJDARPASIC. *Whose Bosnia? National movements, imperial reforms, and the political reordering of the late Ottoman Balkans, 1840–1875*. Michigan 2008 s. 166–168.

<sup>34</sup> ALAUPOVIC. *Ivan Franjo Jukic*. s. 12.

<sup>35</sup> Obecność zakonu franciszkanów w Turcji związana jest z działalnością Hotelu Lambert. To właśnie ksiądz Adam Czartoryski umieścił bośniackich franciszkanów w Turcji po otrzymaniu pozwolenia od sułtana. Por. K. DOPIERAŁA. *Adampol – Polonezkoy. Z dziejów Polaków w Turcji*. Poznań 1983.



r. sprowadził do Wiednia na leczenie bp Strossmayer. W jednym z ostatnich listów tak pisał do swojego przyjaciela fra Grgo Marticia: „Prawie po roku choroby, wszystko tak samo, powróciłem do łóżka. Wyzdrowieć nie mogę, umrzeć także się nie da. Prawda, teraz jest mi nieco lepiej niż było zimą. Byłem wówczas tak umiarkujący, że nie mogłem nawet odprawić mszy świętej. Gdy polepszy mi się, muszę jechać do Pesztu lub do Wiednia, tam szukać lekarskiej pomocy, mam nadzieję, że to mi pomoże. 10 dni temu był u mnie nasz Sukić i przepisał mi salep. Piję go, ale nie pomaga, ból ciągle powraca”.

W końcu złamany bolesną chorobą nerek, 17 maja 1857 r. poddał się operacji usunięcia kamieni żółciowych. Początkowo wydawało się, że operacja zakończyła się sukcesem. Niestety, na trzeci dzień po zabiegu stan pacjenta wyraźnie się pogorszył, prawdopodobnie na skutek zakażenia, co w konsekwencji doprowadziło do jego śmierci<sup>36</sup>. Ivan Franjo Jukić był postacią nietuzinkową. W Bośni jest on bardzo popularny. Stawia się go za przykład patrioty bośniackiego, który całe swoje życie poświęcił walce o narodowe ideały. Jego spuścizna jest dzisiaj nie do przecenienia. Opisy Bośni i Hercegowiny, jakie po sobie pozostawił, stanowiły podstawę dla wielu prac naukowych przez dziesiątki lat. Zebrane przezeń pieśni i podania ludowe miały ogromny wpływ na kształtowanie się świadomości narodowej Bośniaków i pozostają najlepszym dowodem ich bogatego dorobku kulturowego. Wydaje się jednak, że jego najważniejszym osiągnięciem, które na zawsze uczyniło nazwisko Jukicia nieśmiertelnym, jest wydanie *Bosanskog Prijatela*, pierwszego czasopisma w Bośni. Wydarzenie to zapoczątkowało rozwój prasy w tym niewielkim kraju. Dopiero w kilka lat po ukazaniu się pierwszego numeru czasopisma Jukicia pojawią się kolejne tytuły prasowe. Na zawsze już jednak palmę pierwszeństwa będzie dzierżył *Bosanski Prijatelj*.

### 3. BOSANSKI PRIJATEL

Powołanie do życia *Danicy Iliryjskiej* było przełomowym momentem dla rozwoju prasy patriotycznej na Półwyspie Bałkańskim. Iliryści otrzymali tym samym potężny oręż w walce o swoje ideały. W szybkim tempie zaczęły powstawać kolejne tytuły nawiązujące do myśli programowej *Danicy*. Swoje pisma mieli Słoweńcy, Serbowie, czyli narody słowiańskie cieszące się jak Serbia pewną suwerennością czy jak Chorwaci lub Słoweńcy wchodzący w skład Monarchii Habsburskiej, wówczas jeszcze Austrii<sup>37</sup>. W zdecydowanie gorszej sytuacji pozostawali słowiańscy

<sup>36</sup> ALAUPOVIC. *Ivan Franjo Jukic*. s. 17.

<sup>37</sup> Do słoweńskiego Koła pisywał także Ivan Franjo Jukić, którego przyjaciel Stanko Vraz był redaktorem naczelnym pisma. Zob. S. HARNI. *Bibliografski rad Ivana Franje Jukicia i kraj kulturze povjesti*. „Libellarium” 2008 nr 1 s. 27–28.

mieszkańcy Imperium Osmańskiego. Jednak nawet i tam zaczęto myśleć o wydaniu prasy w języku narodowym. Jak pisze Franjo Jukić we wstępie do pierwszego wydania *Bosanskiego Prijatela*, najważniejszym impulsem zachęcającym do stworzenia pierwszego czasopisma w Bośni było wydanie *Bulgarskiego Vjestnika*<sup>38</sup>. Redaktorzy zaangażowani w odrodzenie narodowe Bułgarów pokazali, że przy odpowiedniej polityce względem władz osmańskich można stworzyć czasopismo kultywujące historię i dorobek swoich przodków.

Takim właśnie pismem był *Bosanski Prijatelj*. Miał on rozbudzić ducha narodowego w tym „śpiącym narodzie”, jak określał Bośniaków Jukić. „Podczas gdy inne narody znajdujące się pod tureckim zwierzchnictwem gotowe są ocknąć się z letargu, Bośnia w tym czasie śpi!”<sup>39</sup> – pisał. Pasywność Bośniaków franciszkanin starał się w pewien sposób wyjaśnić trudnościami, z jakim jego naród musiał walczyć przez wieki. Wierzył jednak, że z Boską pomocą uda się jego rodakom wkroczyć na drogę swobodnego rozwoju. Obszerny wstęp, pełniący rolę swoistego manifestu, powstał w czasie, gdy triumf Omera-paszy nie był jeszcze przesądzony, dlatego wiele w nim niepokoju, ale także, a może przede wszystkim, nadziei na lepsze jutro. Charakter pisma był uniwersalny, jak wiele mu podobnych tytułów w innych krajach miał uczyć, bawić i informować<sup>40</sup>. Został wydany w Zagrzebiu, pod okiem samego Ljudeita Gaja. Bośnia i Hercegowina nie posiadały wówczas odpowiedniej drukarni. Jukić wielokrotnie kontaktował się z Gajem w sprawie czasopisma. Ponaglał Chorwata pytaniami o to, kiedy czasopismo zostanie wydane, a także dziękował za trud, jaki ten wkłada w realizację projektu<sup>41</sup>.

Pierwszy numer *Bosanskiego Prijatela* liczył 138 stron. Szata graficzna była bardzo prosta, poza stroną tytułową pozbawiona rycin. Na drugiej stronie znajdował się cytat z Horacjusza „Hoc opus, hoc studium parvi properemus et ampli, Si Patriae volumus, Si nobis vivere caris”. Kolejna strona to już dedykacja. Pierwsze czasopismo bośniackie zostało dedykowane nie sułtanowi Abdul-Medzinowi, ale Josipowi Jurijowi Strossmayerowi, chorwackiemu biskupowi, zwolennikowi idei iliryjskiej<sup>42</sup>. Jest to wskazówka dla historyka o tyle istotna, że potwierdza przywiązanie franciszkanów do swoich zwierzchników w Chorwacji, zdecydowanie większe niż do sułtana i jego podwładnych, na których mądrość i roztropność powołuje się przecież we wstępie<sup>43</sup>.

<sup>38</sup> I.F. JUKIĆ. *Predgovor*. „Bosanski Prijatelj” 1850 t. I s. 4.

<sup>39</sup> *Tamże*. s. 4–5.

<sup>40</sup> *Tamże*. s. 1.

<sup>41</sup> *List Jukicia do Gaja*. W: JUKIĆ. *Putopisi*. s. 430–431.

<sup>42</sup> Biskup Strossmayer był czołową postacią chorwackiego odrodzenia. Jako biskup katolicki miał ogromny wkład w budowę wspólnoty południowo-słowiańskiej, dzięki czemu stał się niejako jej symbolem. Zob. D. PAVLICEVIĆ. *Historia Chorwacji*. Poznań 2004 s. 162.

<sup>43</sup> JUKIĆ. *Predgovor*. s. 4.

W dalszej części możemy znaleźć bardzo patetyczny opis sytuacji Bośni i jej słowiańskich sąsiadów, przygotowany przez fra Grgo Marticia, występującego pod pseudonimem Ljubicy Hercegovca<sup>44</sup>. Dalej mamy opis geograficzny europejskich prowincji Turcji, którego celem było zaprezentowanie czytelnikowi sytuacji innych Słowian w Imperium Osmańskim, wraz z danymi statystycznymi dotyczącymi liczby ludności. Najważniejsze jednak z punktu widzenia misji, jaką pełnić miał *Bosanski Prijatelj*, były rozdziały poświęcone historii Bośni, a także jej kulturze. Najpierw był to żywot fra Mate Benlicia, a następnie dwa średniowieczne dokumenty z czasów Królestwa Bośni: list króla Stefana Tomasevicia z 1461 r., a także list Macieja Korwina z 1481 r. Pierwszy z nich, przetłumaczony na język narodowy, pełnił szczególne zadanie. Był to dokument informujący o nadaniach ziemskich. Wymienione ziemie wchodzące w skład Królestwa Bośni miały przypominać o wielkości państwa przed najazdem tureckim<sup>45</sup>.

Przywołaniu wspomnień o wielkości Słowian w średniowieczu miał również służyć artykuł poświęcony pismom bośniackim powstałym za czasów Królestwa. Na początku autor przywołuje krótką historię badań nad tymi dokumentami<sup>46</sup>. Następnie wymienia najbardziej zasłużonych współpracowników, którzy swoją pracą przyczynili się do rozwoju piśmiennictwa w Bośni. To studium, okraszone licznymi odsyłaczami, wskazuje na dużą wiedzę Jukicia. Dzięki swoim podróżom miał on możliwość badać różnego rodzaju archiwa, czego efekty możemy odnaleźć na kartach pisma.

Całość pierwszego numeru *Bosanskog Prijatelja* zdominowana jest jednak przez ogromną ilość pieśni, przysłów i mądrości ludowych, zebranych w czasie wędrówek Jukicia po kraju. Ponadto przywoływał on aktualny stan badań w innych krajach słowiańskich dotyczący dorobku kulturowego chłopów. Pieśni ludowe uważał za najstarszy dowód słowiańskiego charakteru Bośniaków, o który należy dbać, by czas nie spowodował ich zapomnienia. Bośniackie pieśni dzielił na kilka rodzajów, w zależności od problemów, jakie poruszały: „Pieśni swojego narodu dzielę zgodnie i harmonijnie na a) Kobięce, b) Bohaterskie, c) Bohatersko-Kobięce. Żeńskie mają różną tematykę, opowiadają o miłości, małżeństwie, pracy przy żniwach itd. [...] Pieśni wychwalające bohaterów śpiewa się przy akompaniamencie gusla, często jednak w drodze nie można go użyć”.

Nie mniej istotne były dla Jukicia przysłowia i ludowe legendy. Również im poświęcił sporo miejsca w swoim czasopiśmie. Te przejawy twórczości ludowej stanowiły żywy dowód wysokiej kultury tworzonej przez chłopów w Bośni. Przedostatnim artykułem był szpalt dotyczący działania w razie różnego rodzaju chorób czy wypadków (np. ugryzienie przez żmiję). Z powodu braku w Bośni za czasów

<sup>44</sup> Tamże. s. 6.

<sup>45</sup> Tamże. s. 20.

<sup>46</sup> RAČAKA. *Republika Dubrownicka*. s. 50–52.

osmańskich jakiegokolwiek opieki medycznej, franciszkanie, jako elita chrześcijańska, oprócz roli oświatowo-religijnej zajmowali się również leczeniem, co jeszcze bardziej budowało ich autorytet w oczach ludu. Mając to na uwadze, Jukić znalazł miejsce na tego typu praktyczne porady. Całość numeru wieńczy spis parafii i kościołów katolickich występujących w Bośni i Hercegowinie<sup>47</sup>.

Wydanie pierwszego numeru *Bosanskiego Prijatela* okazało się sukcesem. Było nim nie tylko dotarcie myśli iliryjskiej „pod strzechy”, ale także pozytywna opinia Ali-paszy, który wspomógł nawet finansowo projekt Jukicia<sup>48</sup>. Zachęcony sukcesem franciszkanin, z cechującym go ogromnym zapałem zabrał się za zbieranie materiałów do następnego tomu swojego pisma. Wydanie kolejnego numeru *Bosanskiego Prijatela* przypadło już na okres, w którym Omer-pasza rezydował w Bośni jako zwycięzca niepokornych Agów i Begów. Od samego początku znalazł on w Jukiciu lojalnego współpracownika. Nie dziwi więc, że drugi numer *Bosanskiego Prijatela* został poświęcony właśnie jemu<sup>49</sup>. Pomimo identycznej szaty graficznej, ten numer prezentował się już jednak inaczej, mgliste nadzieje lepszego jutra zostały zastąpione przez realne żądania, jakie w imieniu mniejszości chrześcijańskiej Jukić skierował do Omer-paszy. Naciąganą tezę wydaje się być stwierdzenie, że to właśnie zbyt wygórowane żądania w stronę Omer-paszy wywołały tak ostrą reakcję. Był to raczej tylko pretekst, by pozbyć się nader ambitnego franciszkanina, który przestał być już potrzebny, a jego działalność mogła wręcz rodzić nowe konflikty. Zanim jednak do tego doszło, ukazał się drugi tom *Bosanskiego Prijatela*, po części skierowany do Omer-paszy. Oprócz podkreślenia jego roli w ujarzmieniu buntu, artykułem o Hattiserifie z 1839 r. Jukić przypomniał mu postanowienia, jakie zakładało wprowadzenie reform tanzimatu<sup>50</sup>. W oparciu o ten dokument franciszkanin kierował swoje prośby do nowego namiestnika. Wprowadzono tylko jedną nową rubrykę – słowniczek z najczęściej używanymi słowami tureckimi<sup>51</sup>. Poza tym utrzymano takie same łamy jak w poprzednim numerze. Tak więc w *Starinach Bosanskih* umieszczono genealogie najsłynniejszych rodów szlacheckich, występujących w Królestwie Bośni. Natomiast w rubryce poświęconej słynnemu franciszkanom przypominano postać bp. Nikoli Ogramicia. Dalej kontynuowano wątek dorobku literackiego w Bośni. Większość tomu drugiego, podobnie jak pierwszego, zajęły jednak pieśni, przysłowia i ludowe legendy. Nikt się nie spodziewał, że trzeci numer ukaże się dopiero za 10 lat, już po śmierci swojego wydawcy.

<sup>47</sup> *Katolicke crkve u Bosni*. „Bosanski Prijatelj” 1850 t. I s. 135.

<sup>48</sup> JUKIĆ. *Putopisi*. s. 132.

<sup>49</sup> „Bosanski Prijatelj” 1851 t. II s. 2.

<sup>50</sup> *Hattiserif od Gjul-hane*. „Bosanski Prijatelj” 1851 t. II s. 39–49.

<sup>51</sup> *Istomacjenje*. „Bosanski Prijatelj” 1851 t. II s. 22.

Najmniej spodziewał się tego sam Jukić, który pozostawił po sobie kolejny tom *Bosanskiego Prijatela* w brudnopisie<sup>52</sup>. Na bazie tej spuścizny grupa przyjaciół zafascynowanych pracą franciszkanina postanowiła kontynuować jego dzieło. Pomocną dłoń w stronę spadkobierców myśli Jukicia wyciągnęła macierz iliryjska. Było to bardzo ważne, zwarzywszy, że poparcie dla idei wspólnoty słowiańskiej małało i bardzo straciło na znaczeniu w drugiej połowie XIX w.<sup>53</sup> „To nasze prawo, nakaz i dług [względem narodu – T.J.L.], poznawać samych siebie i nie być obcym w swoim kraju”<sup>54</sup>. Tymi słowami rozpoczyna się trzeci tom *Bosanskiego Prijatela*. Już jednak we wstępie widać zdecydowane zmiany w porównaniu z pierwszymi numerami. O chęci zmiany charakteru czasopisma z bośniackiego o zabarwieniu iliryjskim na całkowicie iliryjski, pozbawiony elementu narodowego, świadczy choćby fakt, że słowa: Bośnia, Bośniak lub bośniacki nie pojawiają się we wstępie ani razu, zostają zastąpione przez terminy: Jugosłowianin, jugosłowiański<sup>55</sup>.

Treść pisma nie ulega jednak zmianie. Dzięki wykorzystaniu materiałów zebranych przez Jukicia w 1851 i 1852 r. artykuły utrzymane są w podobnym charakterze jak w poprzednich dwóch tomach. Oprócz tradycyjnego folkloru ludowego, a także dokończenia opowieści o Omer-paszy, sporo miejsca poświęcono opisowi podróży Jukicia z Sarajewa do Stambułu, a także niewoli tureckiej, w jakiej się wówczas znalazł<sup>56</sup>. Pomysł reaktywacji czasopisma nie okazał się jednak sukcesem. Z pewnością zabrakło osoby, która podobnie jak Jukić zaangażowałaby się w kontynuację projektu. Warto również zauważyć, że zmieniły się czasy. Idea iliryjska była wyraźnie w odwrocie. Ponadto brakowało odpowiedniego zaplecza, by sfinansować wydanie kolejnych numerów.

Ostatnim akcentem w historii *Bosanskiego Prijatela* była jego reaktywacja w 1870 r. Numer ten miał być hołdem oddanym Jukiciowi i jego myśli przez jego przyjaciół. W całości poświęcony folklorowi bośniackiemu, kończył 20-letnią historię pierwszego bośniackiego pisma. Zdecydowaną zmianą była forma graficzna pisma, a także dodanie rubryki na temat szkolnictwa w Bośni<sup>57</sup>. Nowością wartą zanotowania jest wprowadzenie szpaltu, gdzie publikowano listy, których autorzy poruszali ważne problemy dla ówczesnej Bośni. Jest to szczególnie ciekawy doku-

<sup>52</sup> O chęci wydania III tomu „Bosanskiego Prijatela” informowała nawet „Gazeta Warszawska” z 1853 r. Zob. „Gazeta Warszawska” 1853 nr 277 (z 21.09.1853).

<sup>53</sup> Było to związane m.in. z ugodą węgiersko-chorwacką z 1868 r., która ndawała zupełnie inny kierunek działaniom chorwackich patriotów. Zob. W. FELCZAK. *Uгода węgiersko-chorwacka z 1868 roku*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.

<sup>54</sup> *Predgovor*. „Bosanski Prijatelj” 1861 t. III s. 2.

<sup>55</sup> *Tamże*.

<sup>56</sup> *Tamże*. s. 71.

<sup>57</sup> *Ucinne u Bosni*. „Bosanski Prijatelj” 1877 t. IV s. 191.

ment obrazujący, z jakimi problemami codzienności zmagali się mieszkańcy tego górzystego kraju<sup>58</sup>.

Na pierwszych kilkudziesięciu stronach autorzy publikują pieśni sławiące bohaterstwo Bośniaków, Słowian, a także ilirów. Wspólną wartością dla nich była walka o wolność i niezależność. Temat ten dominował we wszystkich dwunastu pieśniach. Ponadto pojawiają się charakterystyczne dla tego typu twórczości elementy nieszczęśliwej miłości, przyjaźni etc. Tym samym zawierało się w nich wszystko to, co Franjo Jukić kochał i czemu poświęcił swoje życie.

*Listy z Bośni* są pierwszą w czasopiśmiennictwie bośniackim próbą współtworzenia pisma przez jego czytelników. W dwunastu listach, których łączna objętość wynosi ponad 100 stron, zawiera się głos wykształconej warstwy społecznej (każdy, kto umiał pisać, był w Bośni wówczas uważany za osobę wykształconą). Co więcej, jest to głos mniejszości chrześcijańskiej, której reprezentantem miało być właśnie to czasopismo. Jest to o tyle istotne, że istnieje bardzo niewiele świadectw pisanych przez rodowitych chrześcijan bośniackich. Większość z opublikowanych listów dotyka problematyki historycznej<sup>59</sup>, nie brakuje jednak także tekstów opisujących bieżące wydarzenia<sup>60</sup>.

Na kolejnych kartach czasopisma znajdziemy opis kilkudziesięciu zwyczajów, jakie panują w Bośni: „Wszystkie narody mają swoje obyczaje, pokazują one duszę narodu. Wiele narodów ma złe obyczaje [...] obyczaje w Bośni są natomiast czyste niczym młoda dziewica”<sup>61</sup>. Głosi wprowadzenie do tego rozdziału. Bardzo ciekawy jest artykuł dotyczący podobieństw między islamem a chrześcijaństwem w doktrynie religijnej, ale także w obyczajach, a nawet w imionach<sup>62</sup>.

Następnie tradycyjnie przywołano pieśni i sylwetkę Mario Sumicia, w rubryce poświęconej wielkim bohaterom Bośni<sup>63</sup>. Całość okraszono informacjami o szkolnictwie w Bośni. Po raz pierwszy opublikowano dane dotyczące ilości uczniów uczęszczających do szkół prowadzonych przez franciszkanów w miastach całej prowincji<sup>64</sup>. Tyimi wiadomościami zakończono czwarty, ostatni tom *Bosanskiego Prijatelja*, czasopisma, które pomimo wielu kłopotów na zawsze dzierżyć będzie palmę pierwszeństwa wśród tytułów prasowych w Bośni i Hercegowinie.

<sup>58</sup> *Listovi o Bosne*. „Bosanski Prijatelj” 1877 t. IV s. 59.

<sup>59</sup> *Tamże*. s. 79.

<sup>60</sup> *Tamże*. s. 96.

<sup>61</sup> *Narodni obicaji u Bosni*. „Bosanski Prijatelj” 1877 t. IV s. 161.

<sup>62</sup> *Obrzezanje kod bosanskih muhamedanca*. „Bosanski Prijatelj” 1877 t. IV s. 170.

<sup>63</sup> *Zivotopisi slavnih Bosnjaka*. „Bosanski Prijatelj” 1877 t. IV s. 188

<sup>64</sup> *Ucione u Bosni*. „Bosanski Prijatelj” 1877 t. IV s. 191. Bardzo niewielka liczba uczniów wskazuje na spore opóźnienie bośniackiego szkolnictwa, nawet względem innych państw Półwyspu Bałkańskiego. Nie wspominając o innych krajach europejskich. Pomimo dużego kroku naprzód, o którym pisał autor tekstu, sytuacja jest bardzo niedobra, głównie za sprawą braku środków, a także niechęci części wpływowych Boszniaków dla bośniackich chrześcijan. Zob. M. PAPIĆ. *Hrvatsko školstvo Bosni i Hercegovini do 1918 godine*. Sarajevo 1982 s. 35–43.



## ZAKOŃCZENIE

*Bosanski Prijatelj* był zwieńczeniem działań Ivana Franjo Jukicia. Udało mu się powołać do życia czasopismo, dzięki któremu możliwe było obudzenie w Bośniakach ich bośniackości. Właśnie to zadanie, zdefiniowania, kim jest Bośniak, postawił przed sobą mnich. Poprzez mrówczą pracę starał się wpoić swoim rodakom, że nie są Chorwatami czy Serbami, a Bośniakami. Jednak w przeciwieństwie do powszechnej opinii, że Bośniakami nazywamy muzułmańskich mieszkańców Bośni, Jukić uważał, że prawdziwymi Bośniakami są pozostali w państwie chrześcijanie i to właśnie do nich skierowany był *Bosanski Prijatelj*. To oni według niego byli prawdziwymi nośnikami kultury bośniackiej, a nie słowiańscy muzułmanie. Co prawda nigdzie o tym nie pisze wprost. Łatwo to jednak wytłumaczyć. Za tego typu ostre stwierdzenia mógłby ponieść konsekwencje, zwłaszcza że w Bośni władzę sprawowali nie Turcy, a Słowianie, którzy przeszli na islam, o czym wcześniej wspominałem, a którzy uważali się za nosicieli kultury Bośni i Hercegowiny<sup>65</sup>. Nie dziwi więc, że iliryzm nie odniósł sukcesu w Bośni, a jego oddziaływanie było niewielkie. Mówiąc krótko, szczytne hasła prezentowane przez Jukicia były kierowane do mniejszości, która tak naprawdę nic nie znaczyła, jej rola była marginalna. Słowa o zbudzeniu się ze snu byłyby jak najbardziej na miejscu, gdyby zostały skierowane także do muzułmanów, niestety, istniał zbyt duży rozdział między bośniackimi katolikami a wyznawcami Allaha, by wezwanie Jukicia wywołało jakiś odzew i chęć współpracy.

## BOSNIAN FRIEND BY IVAN FRANJO JUKIC

## S u m m a r y

Since the conquest of Bosnia and Herzegovina by Ottoman Empire in 1463, Christian people became minority in compare to Islamic majority. Pastoral care over them were made by Franciscans, who as the only members of Roman-Catholic Church did not decide to flee from Turks. Also during the time of slowly decline of Ottoman Empire in 19th century, they were important intellectual centre in region. One of them, friar Ivan Franjo Jukić started to issue first magazine in Bosnia and Herzegovina – *Bosanski Prijatelj*. Although there were only 4 numbers issued, that magazine made great role in forming of Bosnian

---

<sup>65</sup> Mowa tu o takich postaciach, jak przywołany przeze mnie wcześniej Husejn-beg Kapitanović czy jego rodak Hadji Lojo, który odznaczył się walką z wojskami austro-węgierskimi podczas zdobycia Sarajewa przez armie monarchii w 1878 r. Zob. W. GLUCK. *Hadji Lojo*. Kraków 1938.

national identity. The article shows the history of that magazine, as well as the character of his publisher – Franjo Jukić.

**Słowa kluczowe:** Ivan Franjo Jukić, „Bosanski Prijatelj”, Bośnia, prasa bośniacka, patriotyzm.

**Key words:** Ivan Franjo Jukić, *Bosnian Friend*, Bosnia, Bosnian press, patriotism.